

Jiří Friedl, *Češi a Poláci na Těšinsku 1945–1949*, Historický ústav AVČR, Praha–Brno 2012, s. 314.

Autor recenzowanej książki od dłuższego czasu zajmuje się najnowszymi dziejami Śląska Cieszyńskiego, w tym zwłaszcza stosunkami czesko-polskimi. Jego najnowsza praca poświęcona jest okresowi krótkiemu i stosunkowo mało znanemu, ale ważnemu, gdy obydwa państwa znalazły się w sferze wpływów ZSRR, który w znacznej mierze decydował o ich polityce, a w jego cieniu czescy i polscy politycy kontynuowali rozgrywki, których początki sięgały czasów pierwszej wojny światowej. Na uznanie zasługuje zamiar sformułowany we wstępie: „Przy opracowaniu tematu starałem się maksymalnie ukazać, przedstawić, zrozumieć i wczuć się w postawy i poglądy Czechów i Polaków i w miarę możliwości zająć obiektywne stanowisko” (op. rec., s. 10). Sądzę, że zamiar ten został zrealizowany.

Podstawą źródłową książki są przede wszystkim archiwalia czeskie i polskie, które niejednokrotnie wzajemnie się uzupełniają, dzięki czemu autor mógł ukazać zarówno stanowiska obu stron, jak też rozgrywki polityków sprawujących władzę oraz postawy miejscowych działaczy, a także konsekwencje konfliktów i sporów w latach międzywojennych oraz skutki okupacji hitlerowskiej. Uzupełnieniem są edycje źródeł polskich i czeskich oraz wspomnienia. Natomiast niemal całkowicie brak źródeł z archiwów czterech mocarstw (oprócz jednego tomu edycji archiwaliów rosyjskich). Archiwa mocarstw zachodnich mogą być również interesujące, choć chyba nie wniosłyby informacji o zasadniczym znaczeniu. Ważniejsze mogłyby okazać się archiwa rosyjskie, lecz dostęp do nich jest ograniczony.

Dla historyka pożyteczne będą: analiza źródeł i literatury (s. 12–20) oraz obszerna bibliografia (s. 283–291), interesujące są także dość liczne fotografie.

Czesko-polskie konflikty na Śląsku Cieszyńskim nie należą wyłącznie do historii, a choć nie mają takiego znaczenia jak przed laty, ich echa jeszcze się czasem odzywają w sąsiedzkich sporach. Z uznaniem więc czytałem krytyczną analizę postaw uczestników wydarzeń, zaciętych sporów, w których nawet duchowni tych samych wyznań chrześcijańskich potrafili kłócić się o dostęp do klucza do zakrystii, zaś autor zachował bezstronność i krytycyzm w stosunku do obu stron konfliktu. Sądzę, że lektura tej książki może przyczynić się do złagodzenia sporów tam, gdzie jeszcze nie wygasły.

W paru kwestiach szczegółowych mam wątpliwości. Na s. 21 czytamy, że obecność Polaków na Śląsku Cieszyńskim datuje się „od najdawniejszych czasów”. Termin „Polacy”, podobnie jak „Czesi”, oznacza członków konkretnego narodu, ludzi o określonej świadomości narodowej. Czy można mówić, że w „czasach najdawniejszych” istniała świadomość narodowa? Nie widzę podstaw, by mówić np., że Piast Kołodziej był Polakiem, a Przemysł Oracz Czechem. Ostrożnie też należałoby podchodzić do „Ślązaków” i nie sprowadzać wszystkich (op. rec., s. 26) do ludzi o niesprecyzowanej tożsamości narodowej. Istnienie odrębnej partii politycznej i dystansowanie się od Czechów, Polaków i Niemców skłaniać powinno do ostrożności.

Na s. 142 dowiadujemy się, że „Szlauer» jest pospolitym nazwiskiem polskim». Nie wykluczam, że takie nazwisko może się w Polsce zdarzyć, ale z pewnością nie jest popularne.

Jerzy Tomaszewski
(Warszawa)